

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie z powództwa L. S. przeciwko B. K. o zapłatę na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 30 sierpnia 2012 r.

Czy w świetle normy prawnej zawartej w art. 120 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia wykonania zobowiązania czy też od dnia zaistnienia szkody albo od dnia dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie?

Uzasadnienie

W dniu 16 marca 2012 r. powód L. S. wniósł pozew do Sądu Rejonowego w S. domagając się zasądzenia od pozwanego B. K. kwoty 30 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż powierzył pozwanemu funkcję kierownika budowy. Pozwany wypełnił dziennik budowy i złożył oświadczenie, iż wszystko zostało wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. W momencie gdy dach budynku zaczął się, jak to powód ujął „rozchodzić”, skontaktował się z pozwanym. Powód zażądał od pozwanego kwoty 30.000 zł albowiem na taką kwotę sam ocenił koszty, które byłyby związane ze zdjęciem dachu, wykonaniem prawidłowej konstrukcji i ponownym położeniu dachu. Zdaniem powoda szkoda, której doznał wynika z ewidentnych zaniedbań kierownika budowy, którym był pozwany.

Na rozprawie w dniu 3 lipca 2012 r. powód wskazał, że wady dachu, wskazane w pozwie zaczęły się ujawniać 6-7 lat temu, kiedy zaczął przeciekać dach w łazience.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że w porozumieniu z powodem jako kierownik budowy nadzorował prace budowlane związane z budową domu przez powoda i zgłosił budynek do odbioru, zgodnie z wymogami przepisów prawa budowlanego. Pozwany zarzucił, iż roszczenie powoda, uległo przedawnieniu na podstawie art. 118 w zw. z art. 751 k.c. Z daleko idącej ostrożności procesowej, pozwany zaprzeczył by budynek został wybudowany niezgodnie ze sztuką budowlaną, jak i projektem budowlanym. Wskazał przy tym, że przez 22 lata nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń, nie uruchomiono żadnego postępowania reklamacyjnego. Według pozwanego nieprawidłowe wykonawstwo obciąża wykonawcę, a prawidłowość bądź nieprawidłowość wykonawstwa ocenia kierownik budowy, którym był wówczas pozwany. Pozwany wskazał również, że powód nie wykazał wysokości szkody.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy w S. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 10 grudnia 1988 r. Urząd Miejski w S. wydał decyzję, w której udzielił pozwolenia L. S. na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej z garażem w S. Obowiązki kierownika budowy powód, na podstawie umowy zlecenia, powierzył swojemu koledze B. K., który posiadał odpowiednie uprawnienia budowlane. Pozwany objął jednocześnie obowiązki kierownika budowy drugiej, sąsiedniej części bliźniaka, którego inwestorem był J. Z. W dniu 13 grudnia 1988 r. B. K. zgłosił do Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w S. podjęcie obowiązków kierownika budowy domu bliźniaczego przy ul. P. w S. Budowę rozpoczęto 24 stycznia 1989 r., a zakończono 25 października 1989 r. Wykonawcą był Z. D., a materiały dostarczali sami inwestorzy. W dniu 17 sierpnia 1990 r. pozwany poświadczył w dzienniku budowy, że budowa przedmiotowego budynku została wykonana zgodnie z obowiązującymi warunkami technicznymi, projektem oraz pozwoleniem na budowę.

Około roku 2006 dach w domu powoda zaczął przeciekać. Powód oznajmił o tym swojemu sąsiadowi J. Z., u którego też pojawiły się przecieki. Po pewnym czasie powód zatelefonował do pozwanego informując go o wadzie dachu.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji wskazał, że z treści pozwu wynikało, że podstawę żądania pozwu stanowił art. 415 k.c. Z treści powództwa oraz wyraźnego oświadczenia pozwanego wynikało także, że strony łączyła umowa zlecenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu przedawnienia Sąd Rejonowy przytoczył treść art. 117 § 2, 118 i 120 § 1 k.c. Skonstatował, że z powyższych przepisów wynika jednoznacznie, że najdłuższy możliwy termin przedawnienia, wynikający z umowy wynosi 10 lat od dnia wymagalności roszczenia. Jeżeli żądanie powoda opierać na nienależytym wykonaniu zobowiązania to w oczywisty sposób, zdaniem Sądu pierwszej instancji, jawi się ono jako przedawnione, skoro czynności pozwanego jako kierownika budowy wykonywane były do dnia 17 sierpnia 1990r. Rozpatrując zaś powództwo w oparciu o przepisy o czynach niedozwolonych, zastosowanie znajduje art. 442¹ § 1 k.c. W niniejszej sprawie powód w żaden sposób nie wykazał zaistnienia jakiegokolwiek przestępstwa, a zatem termin wskazany w § 2 wymienionego powyżej artykułu nie ma zastosowania. Mając zatem na względzie treść art. 442¹ § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Powód wskazał, że o wadach poszycia dachowego dowiedział się w około 5-6 lat temu, a zatem w roku 2006 lub 2007, co przy zastosowaniu 3-letniego terminu oznaczałoby, że roszczenie przedawniłoby się w roku 2010. Zdanie drugie tego przepisu ogranicza jednak termin przedawnienia do lat 10 od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jako zdarzenie to powód wskazał zaniechania pozwanego jako kierownika budowy. Z dziennika budowy wynikało, że zaświadczył on o prawidłowym ukończeniu budowy w dniu 17 sierpnia 1990 r., a zatem od tego dnia należałoby liczyć ów graniczny 10-letni termin przedawnienia. W związku z powyższym należało stwierdzić, że ewentualne roszczenie powoda przedawniłoby się najpóźniej z dniem 17 sierpnia 2000 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiódł powód, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie w całości, ewentualnie zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami

ustawowymi od dnia wniesienia powództwa oraz odstąpienie od obciążania powoda kosztami postępowania w niniejszej sprawie.

Apelujący zarzucił: (1) nie wyjaśnienie w wszystkich okoliczności w sprawie, (2) nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości wyrządzonej szkody pomimo wniosku złożonego przez powoda, (3) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i zastosowanie a to art. 442¹ k.c. poprzez przyjęcie, iż nastąpiło przedawnienie roszczenia z tytułu następstw czynu niedozwolonego, w sytuacji gdy dopiero przeprowadzenie opinii biegłego wykazałoby, czy doszło do takiego zaniedbania, czy nie i od kiedy należy liczyć termin przedawnienia roszczenia, (4) naruszenie prawa materialnego tj. art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię, zastosowanie i przyjęcie, iż również na gruncie tegoż artykułu doszło do przedawnienia roszczeń powoda oraz przyjęcie, iż nie mamy do czynienia z wadą ukrytą, która zaczęła ujawniać się w 2006 - 2007 r. Powód wskazał, że sam nie był w stanie stwierdzić, co jest przyczyną zalewania. Dopiero przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego pozwoliłoby rozwiązać wszystkie zaistniałe wątpliwości, a przede wszystkim stwierdzić czy doszło do wyrządzenia szkody i przyjąć datę sporządzenia opinii jako wykrycie daty ujawnienia wady ukrytej i rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz obciążenie powoda kosztami postępowania w tym kosztami zastępstwa procesowego za obie instancje.

Przy rozpoznawaniu powyższej apelacji Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości.

Przedmiotem niniejszej sprawy jest żądanie zapłaty kwoty 30 000 zł tytułem poniesionej szkody w związku z zaniedbaniami, jakich dopuścić miał się pozwany przy wykonywaniu umowy zlecenia o wykonywanie funkcji kierownika budowy. Powód, nie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazał podstawy prawnej swojego żądania, zaś Sąd pierwszej instancji, dokonując subsumcji twierdzeń pozwu pod odpowiedni przepis prawny, dokonał jego analizy zarówno pod kątem przepisów regulujących odpowiedzialność kontraktową, jak i pod kątem przepisów o odpowiedzialnością za szkodą wyrządzoną czynem

niedozwolonym. W kontekście tych reżimów odpowiedzialności Sąd Rejonowy ograniczył się jedynie do badania przedawnienia roszczenia powoda.

Z treści pozwu jednoznacznie wynika, że powód jednak nie upatruje odpowiedzialności pozwanego w czynach niedozwolonych, a w nienależytym wykonaniu zobowiązania (art. 471 k.c.). Uzasadniając stanowisko w zakresie przedawnienia roszczenia na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* Sąd Rejonowy lakonicznie stwierdził, odwołując się do przepisu art. 120 § 1 k.c., iż skoro czynności pozwanego jako kierownika budowy były wykonywane do dnia 17 sierpnia 1990 r., zaś powództwo zostało wniesione w 2012 r., to żądanie pozwu jawi się jako oczywiście przedawnione.

Kwestia początku biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu nienależytego wykonania umowy nie została dotychczas w sposób jasny i kompleksowy wyjaśniona zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie. Nie może budzić wątpliwości, iż w braku przepisu szczególnego, termin przedawnienia liczyć należy w oparciu o przepisy ogólne tj. art. 118 k.c. Zgodnie zaś z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie.

Problematyka wymagalności roszczeń dotyczy materii dogmatycznie trudnej, mającej zarazem doniosłe znaczenie dla obrotu prawnego.

W doktrynie i judykaturze wymagalność roszczenia określana jest jako stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek zbiega się z chwilą uaktywnienia się wierzytelności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137). Początek wymagalności nie da się ująć w jedną regułę obowiązującą dla wszystkich stosunków prawnych, zależy on bowiem od charakteru zobowiązań i ich właściwości.

Jednolicie ujęta jest tylko wymagalność w odniesieniu do zobowiązań o charakterze terminowym. Przyjmuje się, że wynikające z nich wierzytelności stają się wymagalne w terminie, w którym dłużnik powinien spełnić świadczenie zgodnie

z treścią zobowiązania, od tej bowiem daty wierzyciel może domagać się wykonania takiego obowiązku przez dłużnika.

Inaczej przedstawia się zagadnienie wymagalności w odniesieniu do zobowiązań bezterminowych. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że jeżeli strony umowy nie ustaliły terminu wykonania zobowiązania, zobowiązanie ma charakter bezterminowy. Zobowiązaniem bezterminowym jest świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 września 2008 r., I ACa 635/08, LEX nr 516553), zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1998 r., III CKN 436/97, OSNC 2001, nr 3, poz. 36; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/2003, niepubl.), zobowiązanie o naprawienie szkody wynikłej ze zwłoki dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2000 r., IV CKN 92/ 00, OSNC 2001, nr 3, poz. 36), zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego, rozpoznającego niniejszą sprawę, zobowiązanie do zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania będzie miało co do zasady charakter bezterminowy. Termin spełnienia przez dłużnika świadczenia w przypadku tych zobowiązań określa zatem art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Z kolei z brzmienia art. 120 § 1 k.c. wynika, że przepis zawarty w zdaniu drugim przewiduje wyjątek od wyrażonej w zdaniu pierwszym reguły łączącej rozpoczęcie biegu przedawnienia z nadejściem dnia wymagalności roszczenia. Bieg terminu przedawnienia roszczeń, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, rozpoczyna się nie od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, lecz od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może tu więc wyprzedzić nadejście dnia wymagalności roszczenia. Celem takiego rozwiązania jest uwolnienie dłużnika od pozostawania w niepewności przez nieograniczony czas co do swej sytuacji prawnej, wobec bowiem tego, że dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy tylko od woli wierzyciela, może on podjąć tę czynność nawet po upływie bardzo długiego okresu od powstania zobowiązania (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., sygn. I CKN 316/01, OSNC 2004/7-8/117).

Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania jest chwila powstania zobowiązania (tak też we wskazanym powyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r.).

Nie ulega wątpliwości, iż zobowiązanie z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania powstaje z chwilą spełnienia wszystkich przesłanek, a zatem także w sytuacji wystąpienia szkody.

W wyroku z dnia 12 lutego 1991 r. (sygn. III CRN 500/90; OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137) Sąd Najwyższy, akceptując niejako fakt, iż do powstania roszczenie odszkodowawczego niezbędne jest m.in. wystąpienie szkody, stwierdził, że termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powstałych w wyniku nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane obiektu odebranego przez inwestora rozpoczyna bieg od dnia odbioru, a nie stwierdzenia przez inwestora istnienia wady rodzącej obowiązek odszkodowawczy wykonawcy. Zdaniem Sądu Najwyższego, moment powstania szkody należy określić według daty nienależytego wykonania zobowiązania. Sąd Najwyższy wywodził, że nienależyte wykonanie robót budowlanych, mając swe materialne odbicie w gorszej jakości budynku, jest zjawiskiem obiektywnym i sprawdzalnym. Wobec powyższego, od chwili powstania szkody inwestor ma możliwości zgłoszenia i dochodzenia roszczeń o jej naprawienie. Od tego momentu jego roszczenia są wymagalne. Podkreślony wyżej kierunek interpretacji przepisów o przedawnieniu nie pozwala na uzależnienie wymagalności, a więc i terminu biegu przedawnienia, od świadomości wierzyciela. Kategoria świadomości, jako wchodząca w zakres przeżyć wewnętrznych człowieka - jeżeli nie zostanie ujawniona - jest niesprawdzalna. Przyjęcie zatem świadomości wierzyciela o szkodzie - w stosunkach kontraktowych - pozostawiłoby jednej stronie prawo kształtowania terminu przedawnienia, co byłoby sprzeczne z intencją ustawodawcy, który w art. 119 k.c. wyłączył oświadczenia woli stron stosunku prawnego jako źródło ich regulacji.

Również w cytowanym już powyżej wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania

zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, jest - zgodnie z ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń - niezależne od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia. Wniosek taki Sąd Najwyższy wyprowadził a contrario z art. 442 § 1 k.c. a także z art. 848 k.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, w zakresie tym rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Jest nim chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku rozpatrywanego w tejże sprawie, zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia, w zasadzie chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny do wykonania zobowiązania, przy założeniu, że dłużnik działałby bez nieuzasadnionej zwłoki.

Także w wyroku z dnia 16 lutego 2001 r. (sygn. IV CKN 269/00, OSNC 2001/9/139) Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenie o naprawienie szkody spowodowanej nienależytym wykonaniem zobowiązania z umowy o zastępstwo inwestycyjne staje się wymagalne w chwili łącznego spełnienia przesłanki nienależytego wykonania zobowiązania i powstania szkody.

Z kolei w wyroku z dnia 30 czerwca 2011 r. (sygn. III CSK 282/10, LEX nr 898707) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że prawna możliwość żądania spełnienia świadczenia od dłużnika, w rozumieniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c., powstaje po stronie wierzyciela z chwilą, kiedy ma on obiektywną możliwość uzyskania wiedzy o naruszeniu postanowień umowy, do których odnosi się kara umowna. Powyższy pogląd wyrażony został na tle stanu faktycznego, w którym dla zabezpieczenia interesów jednej ze stron umowy przed następstwem czynu nieuczciwej konkurencji drugiej, strony uzgodniły zakaz współpracy z inną firmą. Konsekwencją jego naruszenia miała być kara umowna.

Jak stwierdził natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 r. (sygn. V CSK 515/07, LEX nr 395257) „odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy, dochodzone na podstawie art. 471 k.c., jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszenie na nim wykonania zobowiązania zgodnie z treścią umowy. Obowiązek naprawienia szkody obejmuje jej całość (...)

W tym kierunku poszedł także Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 kwietnia 2012 r. (sygn. akt I PK 56/12, OSNP 213/7-8/76) stwierdził, że w razie wyrządzenia szkody przez byłego pracownika wskutek nieprzestrzegania uzgodnionego zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, bieg terminu przedawnienia roszczenia byłego pracodawcy o wyrównanie wyrządzonej szkody wymaga jej realnego „zaistnienia”, spowodowanego zawinionym złamaniem zakazu konkurencji.

Zwrócić należy także uwagę, iż w uchwale z dnia 25 października 1974 r. (sygn. III PZP 39/74, OSNC 1975/5/82) Sąd Najwyższy, niejako na marginesie zasadniczych rozważań stwierdził, że świadomość szkody jest istotna z punktu widzenia przepisu art. 120 § 1 k.c.

W świetle powyższych niejednoznacznych wypowiedzi judykatury można mieć wątpliwości nie tylko co do tego czy o początku biegu przedawnienia roszczenia z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania decydować może stan świadomości wierzyciela co do wyrządzenia szkody czy też obiektywny fakt jej wystąpienia, ale także czy dla ustalenia daty wymagalności, jako początku biegu terminu przedawnienia, szkoda – w każdej jej postaci – musi zaistnieć i ujawnić się w sposób sprawdzalny i pozwalający na ustalenie wielkości uszczerbku z nią związanego.

Wydaje się, że dla rozstrzygnięcia powyższych wątpliwości, niezbędne jest wyjaśnienie jak rozumieć należy samą „szkodę”, która musi zaistnieć, aby zobowiązanie odszkodowawcze w ogóle powstało. Kodeks cywilny nie definiuje „szkody”. Można przyjąć, że szkodą jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek określonego zdarzenia, z pominięciem tych, które zależą od woli doznającego uszczerbku. W cytowanym powyżej wyroku z dnia 12 lutego 1991 r. Sąd Najwyższy zdefiniował szkodę jako „niekorzystne zmiany w sferze praw majątkowych (interesów) wierzyciela, za które odpowiedzialność można przypisać dłużnikowi”. Wydaje się być oczywistym stwierdzenie, iż samo stwierdzenie nienależytego wykonania umowy nie przesądza jeszcze o istnieniu szkody jako określonego uszczerbku w majątku poszkodowanego.

Nie zawsze także powstanie szkody, jeżeli w ogóle do niej dochodzi, będzie można ustalić według daty nienależytego wykonania zobowiązania. Istnienie i wielkość szkody może przecież ulegać zmianie w czasie na skutek czynników obiektywnych. Zwłaszcza w sytuacji gdy odpowiedzialność dotyczy umów

mających za przedmiot prace budowlane czy też nadzór nad nimi, ujawnienie się szkody (która wszak nie musi być bezpośrednią konsekwencją wadliwego wykonania zobowiązania ale może pozostawać z nim w związku pośrednim) może być odległe w czasie od daty wykonania umowy. Rację ma Sąd Najwyższy, stwierdzając w wyroku z dnia 12 lutego 1991 r., iż zasadniczo szkoda jest sprawdzalna w momencie wykonania robót, jednakże nie można powyższego traktować jako reguły nie doznającej wyjątku, a teza sformułowana przez Sąd Najwyższy we wskazanym powyżej wyroku sugeruje, iż o żadnym wyjątku w takiej sytuacji mowy być nie może. Istnieje przecież choćby, także w ujęciu prawnym, kategoria „wad ukrytych”, czyli takich, których stwierdzenie nie jest możliwe w chwili wykonania zobowiązania, bądź których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych. Trudno wymagać w takiej sytuacji od wierzyciela, aby dokonywał niejako weryfikacji jakości wykonania przedmiotu umowy poprzez dokonywanie stosownych sprawdzeń i to na własny koszt w sytuacji, gdy należyte wykonanie zobowiązania – i to przez wiele lat – nie budzi wątpliwości. Zdaniem Sądu Okręgowego podkreślenia przy tym wymaga, iż samo obiektywne istnienie wady (wadliwości wykonania) nie musi być równoznaczne z wystąpieniem szkody (czy to w postaci straty czy też utraconych korzyści w rozumieniu art. 361 § 2 k.c.), przykładowo odstępstwo od projektu, stanowiąc nienależyte wykonanie umowy, może ale nie musi generować szkodę. Szkoda ta może (ale też nie musi) powstać w przyszłości (por. uzasadnienie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2007 r., sygn. III CSK 128/07, LEX nr 861705).

Z drugiej jednakże strony uzależnienie początku biegu terminu przedawnienia od stwierdzenia wady przez zamawiającego, czy też w ogóle poniesienia przez powoda szkody w związku z jej zaistnieniem, bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie, prowadziłyby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez szereg lat w niepewności, co do swej sytuacji prawnej. Takiej niepewności zaś zapobiegł wyraźnie ustawodawca regulując przedawnienie zobowiązań z tytułu czynów niedozwolonych, wprowadzając maksymalny termin przedawnienia, liczony od daty zdarzenia wyrządzanego szkodę, bez względu na chwilę, w której powstała szkoda (art. 442¹ k.c.). Trudno znaleźć racjonalne argumenty za ograniczeniem w czasie odpowiedzialności deliktowej (bez względu na datę powstania szkody) przy jednoczesnym braku takiego ograniczenia dla odpowiedzialności kontraktowej.

Możliwe do wyobrażenia są sytuacje, w których szkoda powstanie kilka czy też nawet kilkanaście, bądź kilkadziesiąt lat po wykonaniu umowy. W deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej niekorzystnym skutkiem tak dużego upływu czasu zapobiega powództwo o ustalenie odpowiedzialności za skutki czynu niedozwolonego w przyszłości. Konstruowanie roszczeń o ustalenie odpowiedzialności za przyszłe szkody związane z nienależytym wykonaniem umowy wydaje się być mocno wątpliwe.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób przy tym nie dostrzec braku spójności w ustawowych rozwiązaniach w tym zakresie. Istnieją bowiem przepisy, które w sposób szczególny w stosunku do art. 120 § 1 k.c. regulują początek biegu przedawnienia. Dla przykładu wskazać należy, że art. 646 k.c. samodzielnie określa początek biegu przedawnienia i wiąże go z dniem oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - z dniem, w którym zgodnie z treścią umowy dzieło miało być oddane. Początku biegu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło nie określają zatem reguły przewidziane w art. 120 k.c. i dla jego ustalenia nie zachodzi potrzeba, ani możliwość zastosowania art. 455 k.c. (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. IV CSK 201/11, LEX nr 1169148 czy też w wyroku z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. II CSK 421/07, LEX nr 361437). Istnieją zatem regulacje, w których ustawodawca wprost przesądził, że jedynie wykonanie zobowiązania ma znaczenie dla początku biegu terminu przedawnienia. Można mieć wątpliwości co do tego jaki byłby cel stosowania innych reguł dla pozostałych stosunków prawnych. Z drugiej strony wyraźne wskazanie, że roszczenia z niektórych umów przedawniają się od daty wykonania (np. umowa o dzieło – 636 k.c., umowa przewozu – art. 778 k.c.) może sugerować, iż w przypadku innych stosunków prawnych początkowy moment biegu przedawnienia ustalać należy w inny sposób.

Sąd Odwoławczy w składzie rozpoznającym niniejszej sprawy skłania się ku przyjęciu, iż najwcześniejszym możliwym terminem do wezwania dłużnika do spełnienia zobowiązania jest jego powstanie. Zobowiązanie do naprawienia szkody nie powstaje wcześniej niż sama szkoda. Ta zaś może powstać w momencie wykonania zobowiązania jak i w terminie późniejszym. Dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia konieczne jest ustalenie kiedy stwierdzenie owej szkody – jako konkretnego uszczerbku w sprawach majątkowych lub interesach poszkodowanego, było w sposób obiektywny możliwe choćby

oznaczać to miało, że odpowiedzialność dłużnika będzie mieć miejsce po upływie wieloletniego okresu od dnia wykonania zobowiązania.

Powyższe kwestie budzą jednakże poważne wątpliwości i z tych względów – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – należało przedstawić Sądowi Najwyższemu pytanie prawne, jak w sentencji postanowienia.